

SZEF PSL: BRAK KOMPROMISU WS. TUROWA OZNACZA, ŻE RZĄD NIE ZROBIŁ WSZYSTKIEGO, CO MÓGŁ

Jeżeli rządzący nie doszli do porozumienia z Czechami w sprawie Turowa, to znaczy, że nie zrobili wszystkiego, co było możliwe - powiedział PAP lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Jeżeli ktoś nie osiąga kompromisu, znaczy, że nie potrafi prowadzić dialogu - dodał.

W ocenie Kosiniaka-Kamysza sytuacja związana z kopalnią w Turowie jest bardzo niebezpieczna. "Zagrożone jest bezpieczeństwo energetyczne Polski" - oświadczył w rozmowie z PAP lider PSL.

Jego zdaniem rząd nie potrafi dojść do porozumienia z Czechami, ponieważ brak mu umiejętności prowadzenia rozmowy. "My zrobilibyśmy to lepiej niż rządzący, (...) doszlibyśmy do porozumienia z Czechami i bezpieczeństwo polskich rodzin nie byłoby zagrożone" - podkreślił Kosiniak-Kamysz.

W jego ocenie, jeżeli rząd nie doszedł do porozumienia z Czechami, to znaczy, że nie zrobili wszystkiego, co było możliwe. "Jeżeli ktoś nie dochodzi do porozumienia, to znaczy, że nie potrafi prowadzić dialogu" - mówił. "Ale to mnie nie zaskakuje - buńczuczne zapowiedzi w maju i poważny kryzys w październiku" - dodał szef ludowców.

Zaznaczył, że PSL jest jedyną formacją opozycyjną, która wyraźnie mówi, że wydobywanie w tej kopalni powinno być kontynuowane. "Bo jest to gwarancja funkcjonowania energetycznego dla dużej rzeszy naszych rodaków" - wyjaśnił.

Według lidera PSL rządzący powinni w Sejmie przedstawić informacje, jakie były instrukcje negocjacyjne w rozmowach z Czechami i jak zostały zrealizowane.



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence **24**

Strona czeska wniosła skargę przeciwko Polsce w sprawie kopalni węgla brunatnego Turów w lutym br. Wnioskowała też o tzw. zastosowanie środka tymczasowego, czyli zakazu wydobycia. Skargę skierowano w związku z rozbudową kopalni, która zagraża, zdaniem Pragi, dostępowi do wody mieszkańców Liberca uskarżających się także na hałas i pył związany z eksploatacją węgla brunatnego.

W maju Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, odpowiadając na wniosek Czech, nakazał natychmiastowe wstrzymanie wydobycia węgla w kopalni Turów. Polski rząd ogłosił, że kopalnia nadal będzie pracować i rozpoczął rozmowy ze stroną czeską. 20 września TSUE postanowił, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobycia.

Do tej pory odbyło się 17 spotkań przedstawicieli resortów ochrony środowiska i spraw zagranicznych. Rozmawiali także eksperci i przedstawiciele samorządów oraz kierownictwo kopalni. 30 września minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka poinformował, że rozmowy polsko-czeskie ws. kopalni Turów zakończyły się fiaskiem.

W środę premier Mateusz Morawiecki oświadczył, iż sądzi, że do wyborów w Czechach nie będą kontynuowane negocjacje w sprawie kopalni w Turowie. "Zobaczymy, jak przebiegną wybory za kilka dni" - podkreślił Morawiecki.